# Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/teksty/31039,Co-opozycja-demokratyczna-myslala-o-II-RP-O-przedwojennej-Polsce-poza-cenzura.html

ARTYKUŁ

## Co opozycja demokratyczna myślała o II RP? O przedwojennej Polsce poza cenzurą

OKRES HISTORYCZNY

(1922-1939) II Rzeczpospolita (1970-1980) Od Gdańska do Gdańska

Autor: JAN OLASZEK 14.12.2018

Tematyka historyczna w PRL bardzo często pojawiała się w wydawanych poza cenzurą książkach i czasopismach. Wśród tematów budzących żywe emocje pojawiała się historia dwudziestolecia międzywojennego.

Na liście około trzydziestu najczęściej wydawanych poza cenzurą publikacji znaleźć możemy kilka dotyczących II RP: opowiadanie Stefana Żeromskiego „Na probostwie w Wyszkowie", „Historię dwudziestolecia (1918-1939)" Pawła Zaremby i książkę Ryszarda Zielińskiego (podpisaną pseudonimem Mieczysław Zułowski) „Wojna z Rosją o niepodległość 1918-1920". Podziemni wydawcy w największym stopniu interesowali relacjami Polski z bolszewicką Rosją i ZSRR. Warto wspomnieć jeszcze o pamiętnikach Pawła Jasienicy i książce Tadeusza Żenczykowskiego „Dwa Komitety 1920, 1944. Polska w planach Lenina i Stalina". Zainteresowanie budziły również inne wątki z historii międzywojennej Polski.

**Spór wewnątrz KOR**

Ocena II RP w środowiskach opozycyjnych bynajmniej nie była jednoznaczna. Wspomnieć trzeba o sporze, który miał miejsce w kręgu działaczy Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR" w związku ze zbliżającą się w 1978 r. sześćdziesiątą rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości. Jacek Kuroń po latach tak opisywał dyskusję w tej sprawie:

> „Projekt napisali Jerzy Ficowski i Jan Józef Lipski. Kiedy go przedstawili, wybuchła dzika awantura, podzieliliśmy się pokoleniowo. Powojenni, wraz z autorami projektu, chcieli wymieniać zasługi, lecz także czarne karty tamtej epoki. Ci, którzy działalność społeczną rozpoczynali przed wojną, odrzucili ten projekt z nieprzepartą energią. «To po co pan profesor zakładał wtedy Ligę Obrony Praw Człowieka i Obywatela?» – pytał [Adam] Michnik Edwarda Lipińskiego. «Bo byłem głupi» – powiedział profesor".

Z meldunku operacyjnego Służby Bezpieczeństwa podsłuchującej to zebranie wynika, że spotkanie to miało miejsce 26 maja, a jako współautor dokumentu wymieniony jest obok Lipskiego i Ficowskiego właśnie Michnik. Zapis z dyskusji na temat projektu jest bardzo suchy, wspomniana jest jedynie informacja o tym, że kilku uczestników dyskusji zabrało głos, po czym Kuroń miał zaproponować opracowanie dalszej wersji tekstu przez korowską Komisję Redakcyjną i omówienie jej na spotkaniu na początku lipca. Tych samych autorów projektu oświadczenia podaje w swojej książce o dziejach KOR Jan Józef Lipski, który wspomina o dyskusji i pracy nad dokumentem: „Żadne chyba z KOR-owskich oświadczeń nie było w tym stopniu dziełem całego Komitetu. Wprowadzono liczne poprawki". Ostatecznie bowiem wypracowano jednak kompromis i oświadczenie się ukazało.

> Postać Piłsudskiego była stale obecna na łamach niezależnych publikacji. W sumie w drugim obiegu ukazało się 26 wydań książek i broszur jego autorstwa.

W sygnowanym przez Komitet dokumencie zwrócono uwagę na ogromną pracę, jaką wykonali Polacy dla odzyskania niepodległości, a później budowy państwa. Drobiazgowo wyliczano jej okoliczności: w gospodarce, nauce, zarządzaniu państwem. Za największy sukces II RP uznano jednak uformowanie patriotycznego nastawienia u młodych ludzi. Jednocześnie napisano tam o głównych bolączki przedwojennej Polski: bezrobociu, trudnościach w awansie społecznym, braku dostępu do kultury i oświaty dla części społeczeństwa, niedokończonej reformie rolnej, zamordowaniu prezydenta Gabriela Narutowicza, procesach brzeskich i Berezie Kartuskiej. Szczególnie mocno działacze KOR skrytykowali sytuację mniejszości narodowych. Jednocześnie korowcy podkreślili, że już w II RP były środowiska, które te problemy dostrzegały i je zwalczały.

**Krytyka polityki wschodniej**

Oświadczenie to najlepiej oddawało stosunek do II Rzeczypospolitej środowiska opozycyjnego wyrosłego z kręgu korowskiego, a zwłaszcza jego części skupionej wokół postaci Jacka Kuronia i Adama Michnika. Na łamach czasopism tworzonych przez te środowiska często zwracano uwagę zarówno na blaski, jak i cienie międzywojennej Polski. Na przykład na błędy II Rzeczpospolitej w polityce prowadzonej wobec wschodnich sąsiadów wskazywali na łamach „Głosu" we wspólnym artykule „Sprawa polska – sprawa rosyjska" Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz i Adam Michnik .

> „Rosja panująca nad narodami dzielącymi ją od Polski jest i musi być państwem imperialistycznym godzącym w niepodległość Polski. Nie zawsze jednak uświadamiamy sobie, że to można również odnieść do Polski. Państwo polskie aspirujące do panowania nad Ukrainą, Białorusią i Litwą musi być imperialistyczne. Trudno – co prawda – przypuścić, by komukolwiek marzyła się dziś w Polsce taka sytuacja. Lecz jest również prawdą, że w okresie Drugiej Rzeczypospolitej na równi z Rosją Radziecką uczestniczyliśmy w polityce rozbioru Ukrainy, Białorusi i Litwy"

– pisali w 1977 r. liderzy środowiska korowskiego.

Problem granic wschodnich II RP i stosunku do mniejszości narodowych oraz sąsiadów pojawiał się w drugim obiegu m.in. przy rozważaniach o potrzebie odzyskania niepodległości nie tylko przez Polskę, ale też Litwę, Ukrainę i Białoruś. Dominowała wiara w idee Polski jagiellońskiej oraz idee wschodnie Józefa Piłsudskiego i Jerzego Giedroycia. Wspomnieć tu trzeba m.in. o takich pismach jak „ABC", „Obóz" i „Nowa Koalicja" oraz tych wydawanych przez Solidarność Walczącą. Pisząc na ten temat odwoływano się do polityki wschodniej Piłsudskiego, wskazując jednak również na jego błędy. Równoległe była obecna nostalgiczna narracja o kresach wschodnich.

**Wokół Piłsudskiego i Dmowskiego**

Dwie najbardziej symboliczne dla polskiego międzywojnia postacie cieszyły się popularnością w świecie podziemnych wydawców i drukarzy, chociaż dla większej części opozycji punktem odniesienia był przede wszystkim Piłsudski. Fascynował on chociażby ludzi związanych z Konfederacją Polski Niepodległej, ale również na przykład Adam Michnik jednoznacznie chwalił go w eseju „Cienie zapomnianych przodków", który pierwotnie ukazał się w paryskiej „Kulturze", a następnie doczekał się siedmiu krajowych wydań podziemnych . Wcześniej esej uzyskał nagrodę w organizowanym przez Instytut im. Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku konkursie „Józef Piłsudski w oczach młodych Polaków i Polek". Michnik przeciwstawiał sobie Józefa Piłsudskiego i Romana Dmowskiego oraz dwie związane z nimi tradycje; pierwsza dla autora była związana z wolnością i niepodległością, druga z ugodowością i ksenofobią. Na łamach niezależnego pisma „Bratniak" przed krytyką Michnika bronił Dmowskiego lider Ruchu Młodej Polski Aleksander Hall, który traktował tradycję endecką jako swoją, jednocześnie uznając, że należy odrzucić z niej to co było złe, czyli przede wszystkim stosunek do mniejszości narodowych, chociaż sam Hall o problemie antysemityzmu endecji pisał dość oględnie.

> Dmowski fascynował głównie środowiska identyfikujące się z prawicą, które w demokratycznej opozycji stanowiły jednak mniejszość.

Niezależna Oficyna Wydawnicza bardzo szybko (w 1978 r.) opublikowała słynną „Bibułę" Piłsudskiego, która zresztą w drugim obiegu wydawniczym była wznawiana jeszcze czterokrotnie. W broszurze tej Piłsudski pisał o tworzeniu i rozpowszechnianiu pisma „Robotnik" oraz jego roli w tworzeniu konspiracyjnych struktur Polskiej Partii Socjalistycznej. W tym miejscu nie sposób nie zwrócić uwagi na nawiązanie do tworzonego przez

Piłsudskiego pisma w tytule korowskiego „Robotnika”.

Postać Piłsudskiego była stale obecna na łamach niezależnych publikacji. W sumie w drugim obiegu ukazało się 26 wydań książek i broszur jego autorstwa. Sporo publikacji jemu poświęconych napisali inni autorzy. Piłsudski był bardzo często przedstawiany również na wydawanych w podziemiu kalendarzach i znaczkach pocztowych. Łódzko-warszawskie czasopismo „Kurs” opublikowało w 1984 r. zestaw wierszy poświęconych Piłsudskiemu, których autorami byli Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Emil Zegadłowicz, Jan Lechoń i Kazimierz Wierzyński.

Dmowski fascynował natomiast głównie środowiska identyfikujące się z prawicą, które w demokratycznej opozycji stanowiły jednak mniejszość. Spośród publikacji poświęconych tej postaci wspomnieć można wydaną w 1987 r. książkę Wojciecha Wasiutyńskiego „Czwarte pokolenie. Szkice z dziejów nacjonalizmu polskiego” oraz odwołującą się do Dmowskiego publicystyczną książkę Piotra Wierzbickiego „Myśli staroświeckiego Polaka”. Jej autor odcinał się od antysemityzmu endecji, pisząc o nim jednak głównie w kategoriach błędu politycznego, unikając oceny moralnej, co wywoływało liczne kontrowersje. W drugim obiegu ukazało się 28 wydań książek i broszur z dziełami Dmowskiego. Warto podkreślić, że wśród jego wydawców była m.in. Unia Nowoczesnego Humanizmu, której to część publikacji miała charakter jednoznacznie antysemicki.

> Na błędy II Rzeczpospolitej w polityce prowadzonej wobec wschodnich sąsiadów wskazywali na łamach „Głosu” we wspólnym artykule „Sprawa polska – sprawa rosyjska” Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz i Adam Michnik.

Istniały także środowiska mocno krytyczne zarówno wobec Dmowskiego jak i Piłsudskiego. Jednym z nich była „Res Publika”. Jej redaktor naczelny Marcin Król uznawał odwoływanie się do tak dawnych tradycji i uznawanie za klucz do współczesności za zupełnie anachroniczne. Uważał, że jedynie krytyczny namysł nad historią może prowadzić do powstania wartościowej opozycyjnej myśli politycznej. Nie chciał wybierać między „trumną Piłsudskiego” a „trumną Dmowskiego”, które według Jerzego Giedroycia rządziły umysłami Polaków. Na łamach jednego z numerów sąsiadowały ze sobą tekst Barbary Toruńczyk „Dlaczego endecja?”, w którym autorka krytykowała afirmatywne odwoływanie się tej tradycji, oraz szkic Wojciecha Karpińskiego „Cień Piłsudskiego”, w którym autor wywodził, że myślenie Piłsudskiego ukształtowało niepogodzenie się z klęską powstania styczniowego, co było cenne w czasie walki o niepodległość, ale już nie w czasie rządzenia II Rzeczpospolitą.

**Znaczek Poczty Podziemnej**

**Znaczki Poczty Podziemnej, seria z okazji 70. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości**

## Więcej blasków niż cieni

Mniej krytyczne wobec tradycji II Rzeczypospolitej okazywało się środowisko Ruchu Obrony Praw Człowieka i

Obywatela. Dotyczyło to zwłaszcza oceny postaci Józefa Piłsudskiego i całego obozu sanacyjnego. Znajdowało to wyraz na łamach drugoobiegowych publikacji tworzonych przez ROPCiO. Wspomniany artykuł Kuronia, Macierewicza i Michnika został skrytykowany na łamach pisma „U Progu". Z kolei Wojciech Ziembiński w 1978 r. – wówczas już nie mający związków ze środowiskiem korowskim, a jedynie z ROPCiO – na łamach „Opinii" w tekście na temat Piłsudskiego pisał o jego dorobku w dość emocjonalny sposób, oddający sposób przeżywania historii przynajmniej części tego środowiska:

> „Z trudu i znoju swych żołnierzy Polska powstała, by żyć… Jej Twórca i orężem wytyczy granicę, zwycięży w 1920 r. bolszewicką Rosje i zbuduje podwaliny życia państwowego oraz polskiej racji stanu. Nie przyjmie ofiarowanej mu dwukrotnie godności Prezydenta RP – ani nie chce sprawować dyktatury, chociaż w maju 1926 dokona jeszcze jednej rewolucji, umacniając byt państwowy Rzeczypospolitej".

Zwłaszcza ostatnie słowa w części środowisk opozycyjnych mogły wzbudzić kontrowersje, jako ruch wymierzony w demokrację. Podobne spojrzenie miało jednak wiele środowisk. II RP stanowiła pozytywny punkt odniesienia w stosunku do PRL. W drugim obiegu obecna była głównie polemika z obecną w propagowanej w oficjalnej wersji historii, zwłaszcza przez pierwsze dziesięciolecia rządów komunistów w Polsce, wizji ustroju II RP po 1926 r. Takich głosów było wiele, również ze strony ludzi pozostających krytycznymi wobec międzywojennej Polski. W wydanym w 1983 r. przez podziemną oficynę CDN eseju „Myśli o historii Polski i Polaków" związany z opozycją historyk Tadeusz Łepkowski pisał:

> „Rządzący nami w XX wieku wciąż powtarzają, że wiedzą, iż Polakami nie można kierować siłą, że trzeba się liczyć z ich zdaniem. Wciąż też powtarzają ze złością, że naród się nie sprawdza, a mimo to usiłują rządzić bez narodu. Było tak po uchwaleniu autorytarnej konstytucji 1935 roku, jest tak w PRL w całej rozciągłości i brutalności, zwłaszcza po grudniu 1981 roku. I tu drobna uwaga: idealizacja relacji między państwem, społeczeństwem i jednostkami w II Rzeczypospolitej, zrozumiała dziś, jest w istocie szkodliwa, bo sprzeczna z historyczną prawdą. Jest jednak jeden ważki argument za podkreślaniem jakościowej różnicy w tym zakresie między RP i PRL. Pierwsza była niepodległa, druga nie. W pierwszej rządy (nawet po 1935 roku) miały, choćby ograniczony, mandat społeczeństwa, w drugiej tego mandatu nie posiadają wcale".

Wyraźnie widać tu charakterystyczny dla krytyki II RP formułowanej w podziemnych publikacjach rys polegający na podkreślaniu, że jej wady były mniejsze niż Polski rządzonej przez komunistów.

Obraz II RP obecny w podziemnych publikacjach z pewnością miał istotny przechył. Skoro oficjalnie prezentowano raczej ciemne strony tego etapu w historii Polski, to w drugim obiegu generalnie było odwrotnie. Wiąże się z tym częściowa idealizacja II RP i pewne paradoksy, polegające choćby na tym, że ruch

demokratyczny, którego działacze są sądzeni w procesach politycznych i trafiają do więzień, na sztandary brał Piłsudskiego, który był odpowiedzialny za procesy brzeskie i Berezę Kartuską. Jednocześnie czas aktywności w opozycji nie sprzyjał niuansowaniu. Piłsudski fascynował jako „ojciec" niepodległości i budził sympatię jako osoba przez komunistów krytykowana. Szczególnie dotyczyło to niektórych młodych ludzi z kręgów opozycyjnych, chociażby związanych z KPN. Nie znaczyło to jednak, że we wszystkich środowiskach opozycyjnych podchodzono do czasów międzywojennych w sposób bezkrytyczny. Pod tym względem publikujący w drugim obiegu byli bowiem podzieleni. Część z nich uważała, że przede wszystkim trzeba pokazywać blaski tych czasów, inni starali się też dostrzegać cienie. Wszyscy jednak II Rzeczpospolitą oceniali nieporównywalnie lepiej niż PRL.

COFNIJ SIĘ